



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ki kalendarza gregoriańskiego, zajęła co o tego stanowisko przeczące, składając się ku myśli stworzenia nowego wszechświatowego kalendarza. Kalendarz taki można wprowadzić tylko na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji międzynarodowej, sprawa przeto została odłożona na czas nieokreślony.

Noc Sylwestrowa.
Rozpłakano się mgłami szare, polskie niebo Nad tą ugonną prochów ojcowych kolebą, Nad temi podmokłemi, ciemnymi zagony, Niby step, w szary olów dali rozczłagniony.
Rozpłakano się niebo nad dolą naszą i rzuciło w serca jakiś smutek przedziwny.
To też ubiegła noc Sylwestrowa nie miała tego charakteru co dawniej. Mimo kilku zapowiedzianych bałi nie było tego co zazwyczaj życia, nie było radoznego zapału i werwy.
Wybijano taktę mazurą, lecz nie było to hasła do karnawałowego wesela, ale dowód, że „żywi nie tracą nadziei”, że jutro do nich należy, że usiwną a zorganizowaną pracą ukują nowe dni i nowe wskrzeszą słońca.
Tak.
Bo jutro należy do tych co wierzą. Jutro należy do tych—co nie opuszczają ręk w najcięższych chwilach, podczas najboleśniejszych prób i doświadczeń.
Na organizmie narodu Polskiego dokonano nowej wisiwekcyj.
Przetrywamy!..
„Tyle też się staro połał.”
Przetrywamy!..

Okolo godziny pół do 11 wieczorem w niedzielę rozpoczęto walcem w „Lutni” wieczornicę przy dźwiękach znanej rzniętej orkiestry p. Szmulewicz. Osób zgromadziło się względnie nie wiele. O północy powitano owałyjnie Nowy Rok i z nadzieją w lepszą przyszłość dla Stowarzyszenia.
Pod kierownictwem p. K. Kukulara ochoczno bawiono się prawie do samego rana.
Brać rzemieślnicza i przemysłowa stawiała się bardzo licznie. Zarówno w sali „Harmonji”—jak i w resurisie Rzemp. przemysł. było rojno i gwarno.
Z uderzeniem 12-jej zagony światła, a gdy je zapalono wyciągnęły się spracowane dionie, wyciągnęły się mocarne i staropolskie „dosiego roku”, uderzyły o pulap, wydarło w noc clemną i popłynęło echem stugłośnem ku samotnym polom i lasom.
Zagrała muzyka i popłynęły pary barwną fają w takt polskiego „Mazura” i popłynęły rozpromienione nadzieją i praganiem szczęśliwego „Sylwestra”.
Szary, zimowy świt zaglądał tworząc niewie do okien—gdy rozchodono się do domów—by z nastaniem nowego światła stanąć znów za warszlatem, do pracy.

Tradycyjny wieczer—Sylwestrowy Handlowców, datujący się od lat kilku, jako jedna z hucniejszych zabaw, nie zgromadził tym razem w saloonach hotelu Angielskiego licznych zwolenników zabawy, a tempo samo nie miało dawnego charakteru, choć mimo to zakończone „Sylwestra” o godzinie 8-jej rano.
Trzy na 12-ą orkiestra pułku huzarów pod dyr. p. Fausta wykonała marsza żałobnego, na pożegnanie ubiegłego roku kłęk i niedoli.
O północy zagasy światła, uderzono w tam-tam i na sali zajaśniał transparent z gedlem Handlowców, witający rok nowy sokolskimi „Czołem!” Rozwarły się główne drzwi i do sali balowej wpłynął aeroplan w powodzi ognii bengalskich na którym siedzieli pachole w złotej koronie z cyfra 1912.
Następnie w imieniu Stow. Handlowców powitał zebranych sekretarz Stow. p. Józef Bursztyn.
Tłumno i gwarno było w cukierni i restauracji Jackowskiego o 12 godz. w noc Sylwestrową. Bawiono się przy stolikach ochoczo i do północy. Panie otrzymały od p. Jackowskiego ładne bukietki z żywych kwiatów, panowie delikatowali się wyborowemi cygarami.
— **Posiedzenie organiz. Zjazdu Tow. Dr. Kr.**
Z powodu nadziejcia pozwolenia od władz państwowych na Zjazd Towarzystw Drobnego Kredytu w biurze Cze-

stochowskiego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego przy ul. Szkolnej nr. 1 o godz. 7 wiecz. dzisiaj we wtorek 2 stycznia 1912 r. odbędzie się posiedzenie organizacyjne.
— **Ze straży ogniowej.**
Wczoraj, jako w dniu Nowego Roku, w lokalu Straży zgromadzi się naczelnicy oddziałowi i niektórzy członkowie zarządu, aby razem spotkać Rok Nowy i wzajemnie złożyć sobie koleżeńskie życzenia, mające przedewszystkiem wspólnie dobro Straży ogn. na celu.
Serdeczny nastroj cechował to zebranie i bardzo dodatnio, przesądzi nie po raz pierwszy, świadczył o tej harmonijnej spójni, jaka istnieje w korporacji strażackiej.
Ponieważ dnia 20 b.m. jeden z sympatyczniejszych kolegów zamierza w Krakowie wstąpić w związku małżeńskie uchwalono gremjalnie na ten ślub się udać.

— **Otwarcie „Komety”.**
Dzisiaj więc, we wtorek, 2 stycznia 1912 r. nastąpi otwarcie nowego teatru kinematograficznego „Komety” w Alei 2-jej nr. 38. W dniu dzisiejszym 25 procent. dzienneo targu przeznaczają właściciele na cel dobroczynny: w połowie na Straz ogniową, w połowie zaś na „Sąd Zajączkowy”.
— **Handel żywym towarem.**
Niejaki Tomasz Piskla, mieszkawiec wsi Borewko gm. Węgłowice, trudnił się sprowadzaniem z zagranicy partij, powracających do kraju obieżyśasów. Pomijając innymi Piskla zobowiązał się za pewnem wynagrodzeniem przeszarżować dwie siostry, Stefanję i Teklę Blukaczówny.
W Lublińcu Piskla wyszedł z jedną z sióstr, Stefanję, na miasto, celem łatwienia jej jakichś sprawunków, po czym wrócił sam, mówiąc, że nie wie, gdzie się Stefanja podziałła. Młoda Tekla, powróciwszy do domu sama, zawiadomiła ojca Marcina Blukacza o fakcie zniknięcia siostry. Blukacz pojechał do Lublińca i tam dowiedział się, że przemytnik Tomasz Piskla sprzedał Stefanję do domu rozpuścił.
Pisklę aresztowano i wytoczono mu proces sądowy.

— **Sprawa Macocha.**
Termin sądenia sprawy Macocha, Macochowej, Starczewskiej, Olesiańskiego, Pianki, Pertkiewicz, Blasikiewicza i Cyganowskiego wyznaczono w sądzie okręgowym plotrkowskim na 25 lutego r. b.

Obrońce wniosli będą adw. przysięgli: za Macochem— Dobrosław Kleyna z Plotrkowa (z urzędu), za Starczewskim—Kazimierz Rudnicki (z urzędu), za Olesiańskim—Mieczysław Chadzyski (z wyboru), za Pianką—Sędzikowski z Petersburga (z nominacji), za Pertkiewiczem—Bolesław Nowicki (z wyboru), za Blasikiewiczem—Włodzimierz Kański (z urzędu).

Macochowa i Cyganowski dotychczas obrońców nie mają.
— **Z koleji W. W.**
Otrzymujemy wiadomość z Warszawy, że nastąpiły już jakoby dalsze mianowania niektórych zastępców wydziału ruchu został mianowany inż. Weiss z Rygi, naczelnikiem zaś wydziału drogowego inż. Kruglikow, urzędujący dotychczas na kolejach nadwiślańskich.
Jeszcze przed Najwyższym zatwierdzeniem uchwał Dumy i Rady państwa o postanowieniamy kupie na rzecz skarbku koleji wiedeńskiej—ministerjum komunikacji wyznaczyło już komisję odbiorczą i do objęcia na rzecz skarbku koleji wiedeńskiej.
Komisja ta, złożona z kilku wyższych delegatów komunikacji pod przewodnictwem inż. Dabrowskiego — przybędzie do Warszawy d. 9 stycznia r. b.

— **Kradzież.**
Pasazerowie Z. M. powracającemu ze Złotego Potoka w drodze ze st. Cześtechowa kolei Herbskiej skradziono portmonek na 12 rb.
Pani J. W., podczas sumy w kościele par. św. Zygmunta skradziono portmonek z drobną monetą.
— **Noworadomsk.**
— **Choiuka w ochronce.**
W ubiegłą środę, zyczącym lat ubiegłych T-wo Dobroczynności urzędło w salach ochronki przy ul. Długiej w domu p. Kowalskiego, choinkę dla biednej dziatwy.
Dzieci odpiewały pod przewodnictwem przełożonej p. M. Pacolowskiej i jej pom. p. M. Pozowskiej, kilka kolend, oraz świąteczki pieśni, inne zaś wypo-

OD KRADEIŁZY
— Najpewniej zabezpieczona **OŚWIECZENIE PODWÓRZA** —
Lampami
Naftowo-Zarowemi
1. Lampa o sile 1200 świec oświetla 5 morgów za 3 kop. godzinę.
2. Lampa o sile 750 świec oświetla 3 morgi za 2 kop. godzinę.
3. Lampa o sile 500 świec oświetla 2 morgi za 1 i pół kop. godzinę.
Małe lampy naftowo-zarowe od 160 świec.
Wszelkie inne oświetlenia. Cenniki na żądanie bezpłatnie.
„**PROMIEN**” WARSZAWA, Trebacka 2.
Od roku 1898 firma oświetliła 25 miast i miasteczek, oraz 100 majątków. 0952

wiedziwały wierszki, poczem główne opiekunki pp. M. Soczółowska, Słoneńska, d-ra Rago, oraz opiekun rejent F. Myśliński, przystąpili do rozdania gwiazdkowych подарunków, jako to: trzewiczki, pończoszki, różnych łakoci i t. p.
Dzieci, dziękując serdecznie opiekunom, opuszczaly z wdzięcznością sale ochronki, w której czekała na nie taka miła niespodzianka.

Piotrków.
A kr.

— **Wyodrębnienie.**
W gimnazjum rządowem żeńskim w Piotrkowie w klasie VI, wszystkie uczenie żydowskie w liczbie 16, zostały „wyodrębnione”. Oddano im osobne ławki i stoliki w specjalnym kącie, ażeby się nie łączyły z pozostałymi uczniami.
Warszawa.

— **Pamiętki po Chopinie.**
W Warszawie mieszkają panny C., wnuczki rodzonej siostry Fryderyka Chopina, p. Narcisławskiej, które po swojej babce otrzymały dwa cenne portrety oryginalne nieśmiertelnego mistrza, opatrzone odpowiednim dokumentem piśmiennym.
Z chęcią kupna tych portretów zgłaszają się już wiele osób, pp. C. jednak nie chcą się pozbyć drogiej pamiętki rodzinnej w ten sposób, lecz zamierzą ofiarować ją sekcji Chopina. W rodzinie pozostałej po drugiej siostrze Chopina, p. Jędrzewiczowej, przechowywuje się fortiepan, ofiarowany w swoim czasie przez wielbicielkę mistrza, angielską, z jej własnoręczną dedykacją, oraz odlew gipsowy ręki Chopina, zdjęty z natury.

Bitwa nad rzeką Chau.
Pelen grozy opis bitwy chińskich wojsk rewolucyjnych z rządowemi opisuje korespondent „Birz. Wied.”
Pod datą 10 grudnia ów naoczny świadek tych walk gigantycznych opisuje zdarzenia z d. 24 listopada.
„Cały dzień grzmiała silna vanonada i trzeszczały karabiny na całym froncie armii nacierającej (na obóz rewolucyjny w Chankou). Nad wieczorem w chińskiej części Chankou wybuchnął wielki pożar. Linia bitwy posunęła się w górę rzeki Chau, ale komenda nie cichła. Jeden pocisk przebił dach klubu rosyjskiego.
Nocą z wlezy naszej utrzeliśmy widok uderzający swoją złowrogą wspaniałością. Na południu wdzierały się w górę zle języki płomieni, kiębił się czerwony dym i zalewał niebo krwawą tuną. Przez strasliwą zasnęłą czerwonego dymu wdzierały się, jak błyskawice, jasne ognie wystrzałów. Pociski gwizdały, hucały i rozcinaly powietrze z ogromnym gromowym łoskotem. Dalej, ku zachodowi, ciemniały sylwetki czterech pagórków, które otąd będą przedmiotem służnej dumy dla jednych i miejscami żałoby i płaczów nadgrobnych dla innych.
Tu błykały błkitne iskiertki strażków karabiniowych, zapalaly się na kilka sekund czerwone wybuchy mitraliez, chwilowym błyskiem migotał ogień dział i dawny się słyszczyć dźwięki góraczej walki.
Na zachodzie, zaraz za koncesją, jaskrawo płonął niewielki pożar, jakas para z szumem i świstem wylaływała z płomieni. Ludzie krzyczeli, biegali. A za pożarem, na ciemnych polach, pod ja-

Telegramy.
Zagadkowe zatrucie.
Berlin 1. Przybyło 7 nowych wypadków zagadkowego zatrucia. Zmarło 78 osób. Chorych jest ogółem 150. Badania bakteriologiczne jeszcze nie ukończone. Zapadają przeważnie alkoholicy.
Wypadek w kopalni.
Sosnowiec 1. Na kop. hr. Renard na pokładzie górnym Nr. 11 przechodzący ładowacz Franciszek Balzam, wskutek oberwania się stropu, został przgnieciony spadającym węglem i pomimo natychmiastowego ratunku, w kilkanaście minut zmarł.
Jak się okazało, nieszczęśliwemu spadający węgiel znbił klatkę pierśiową i polamał zebra.
Howański zagranicą.
Berlin 1. Prasa niemiecka wyraża z prasą francuską solidarne oburzenie, piętnującą ową a ni słychane fałsze historyczne ostawione Howańskiego.
Dzienniki przytoczily szereg przykładań, które w sposób jaskrawy milają się z prawdą faktów dziejowych.
„Berlin. Ztg.” uazywa dane Howańskiego wzrost bezczelnością.
Znalezione czaszka.
Wiedeń 1. Na cmentarzu św. Marka znaleziono w krzaku zawiniętą w gazetę czaszkę ludzką z brakującą szczęka dolną.
Znalezione czaszkę prawdziwej uznane jest za stwierdzone, ponieważ pasuje ona do szczeki dolnej, pozostawionej w grobowcu Karadzordziewiczów.
Oderwana kraw.
Kronsztadt 1. W pobliżu fortu ino oderwała się kraw łodowa z 11 rybakami W Kronsztadle otrzymują wiadomość, że wszyscy są uratowani.

